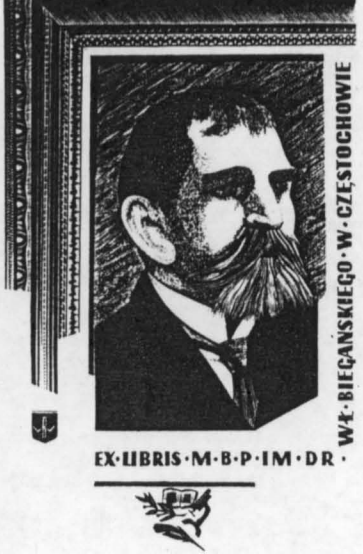

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 162 Piątek dnia 2 Lipca 1915 roku. Cena 6 groszy. X. ROK

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń: w Warszawie, Łodzi i miastach powiatowych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, B-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 88.

Rękopisów lub jego zastępcy przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wieczór. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA WYNOSI: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za skarbami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 40. Zmiana adresu kop. 20. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i zakrzyżej po kop. 20, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 30 czerwca.

Wschodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic znamiennego

Południowo-wschodni plac boju.

Nasz atak nad Gniłą Lipą robi postępy. Na wschód i północny-wschód od Lwowa, sytuacja jest niezmieniona. Pomiędzy Bugiem a Wisłą doszły wojska niemieckie i austrjackie do okolicy Bełzc-Komarów-Zamość i do północnego skraju doliny pomiędzy Wisłą a odcinkiem Tanwi. Także na lewym brzegu Wisły i w okolicy Zawichosta i Ożarowa rozpoczął nieprzyjaciel odwrót. Latawiec nieprzyjacielski został zmuszony po za naszą linią do lądowania. Lotnicy zostali więci do niewoli.

Zachodni plac boju.

Pod Arras nie miały miejsca wczoraj wiekszo nieprzyjacielskie ataki. Natomiast zrobiliśmy dalsze postępy w wypędzaniu nieprzyjaciela z części rowów, które zdołał nam zabrać w ciągu kilkotygodniowych wysiłków. Nieprzyjacielski atak w Labiryncie, na północ od Ecurie, został odparty. Prawie nieustającymi atakami koło wzgórz Mozy na zachód od Los Eparges usiłował nieprzyjaciel od 26 czerwca wieczór, napróżno odzyskać zdobyte przez nas stanowiska. Także wczoraj przedsięwziął on bardzo gwałtowne ataki, które spełzły na niczem wśród wielkich strat.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEN, (B. T. W.) Urzędowo donoszą z 30 czerwca:

Rosyjski plac boju.

We wschodniej Galicji nad Gniłę Lipą i nad Bugiem na wschód od Kamionki-Strumiłowej trwają walki, które mają pomyślny dla nas przebieg. Pomiędzy Bugiem a Wisłą nieprzyjaciel cofa się dalej. Tylne straże zakrywające odwrót zostały wczoraj wszędzie zaatakowane i odrzucone. Nasze wojska przeszły dolinę Tanwi i zajęły wzgórza Frampol—Zaklików. Zmuszeni, sukcesami sprzymierzonych armii na wschód od Wisły, opuszczają Rosjanie także na zachód od tej rzeki stanowisko za stanowiskiem. I tak dzisiaj w nocy cofnęli się ze silnego frontu bojowego Zawichost—Ożarów—Sienno ku Wiśle. Nasze wojska zajęły Zawichost.

Włoski plac boju.

Po kilkodniowej pauzie rozwijają Włosi znowu ożywioną działalność na froncie Isonzo. Przedwczoraj wieczór odparły nasze wojska atak na Plavę. W odcinku Sacrado Monfalcone nastąpił po kilku mniejszych daremnych atakach nieprzyjaciela w ubiegłej nocy, ogólny szturm. Także ten został wszędzie odparty. Również bezskutecznemi były ponowne usiłowania ataku dzisiaj rano koło Selz-Monfalcone. Walki artyljerji trwają na całym południowo-zachodnim froncie.

Bałkański plac boju.

Jako odpowiedź na napad wykonany przez Serbów koło Sabaczu, bombardowała nasza eskadra lotnicza wczoraj rano fortyfikacje Belgradu i obóz wojskowy Orassac, na południowy zachód od Obrenovac, z bardzo dobrym skutkiem.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, (B.T.W.)

Główna kwatera donosi: Na froncie dardanelskim miała miejsce w nocy z 26 na 27 czerwca jsłaba wymiana strzałów. 27 rano skierowaliśmy skuteczny ogień na stanowiska nieprzyjacielskie, zburzyliśmy kilka rowów i wywołaliśmy panikę w jego obozie, gdzie stwierdziliśmy gęsty słup dymu i pożar. Pod Ari Burnn trwa ogień piechoty. Od czasu do czasu marnujo nieprzyjaciel proch, aby zburzyć nasze rowy. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali cezskutecznie bomby na wsie Jeniszehir, na południe od Kumkale. Nasze baterje anatolskie ostrzeliwały ze skutkiem artylerję nieprzyjacielską pod Sedd ul Bahr. Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

—

Komunikat włoski.

RZYM, (B. T. W.)

Sprawozdanie sztabu generalnego z 29 czerwca donosi:

Wzdłuż całego frontu nie zaszły ważniejsze zdarzenia.

W Karyntji z trudem wprowadziliśmy na wierzchołek góry artylerję górską, która ostrzeliwała skutecznie obóz nieprzyjacielski, znajdujący się na sąsiednim skłonie małego Palu.

Zauważyć się daje ożywiona działalność lotników nieprzyjacielskich, którzy wkrótce po zajęciu przez nas pozycji obrzucili je bombami, nie osiągnąwszy jednak ważnidjszych rezultatów.

podp. Cadorna.

Komunikat francuski.

Doniesienie urzędowe z dnia 29 czerwca wieczorem:

Dzień przeminął na całym froncie dosyć spokojnie.

Na północ od Souchez, około Neuville i Roclincourt—walka artylerji.

Arras było ostrzeliwane z ciężkich dział.

Pomiędzy Oise i Aisne trwa pojedynek artylerji w dalszym ciągu z powodzeniem dla nas.

W Argonach i na wzgórzach Mozy, nad rowem około Calonne, po swem niepowodzeniu w ciągu ostatniej nocy, Niemcy nie wznowili swych ataków.

Przed południem, dnia 27 czerwca udało się naszemu lotnikowi dać ośm strzałów do hal „Zeppelinów" we Friedrichshafen. Skutkiem uszkodzenia się motoru w drodze powrotnej, lotnik zmuszony był do wylądowania. Udało mu się jednak szczęśliwie osiągnąć granicę Szwajcarji około Rheinfelden.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi:

Na lewym brzegu Wisły, w ciągu całej necy na 27 czerwca, trwała zacięta bitwa w okolicy Ożarowa. Wynikiem jej było to, że nieprzyjaciel wszędzie został odrzucony z wielkiemi stratami.

Prócz tego odznaczały się zaciętością ataki nieprzyjaciela około miasteczka Gliniany, gdzie w czasie kontr ataków wzięliśmy jeńców ze wszystkich pułków 4 dywizji austrjacko-węgierskiej. Nieprzyjaciel odrzucony na swe dawne pozycje, następnego dnia pozostawał w kompletnej bezczynności.

Atak nieprzyjaciela na Tomaszów lub., Bełzc i Kamionkę trwa dalej.

Przed swem cofaniem się z frontu Bukaczowce — Halicz nad Gniłą Lipą w dniu 26 czerwca skutecznie odparliśmy zacięte ataki sił niemieckich.

Na pozostałych frontach ważniejsze zmiany nie zaszły.

—

Mianowania.

W ostatnich dniach na wybitnych stanowiskach w armji niemieckiej i austrjacko-węgierskiej nastąpiły liczne mianowania, między innemi: szef generalnego sztabu generał piechoty baron Conrad von Hötzendorf mianowany został generał - pułkownikiem; szef generalnego sztabu armji gen. Mackensena von Seeckt—generał-majorem; feldmarszałek Mackensen doktorem honorowym fakultetu nauk politycznych uniwersytetu w Halli.

Rada ministrów w kwaterze głównej.

W wielkiej kwaterze głównej armji rosyjskiej w namiocie cesarskim, jak pisze „Vossische Zeitung" pod przewodnictwem cesarza Mikołaja odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którem udział przyjęli: Głównodowodzący wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, szef generalnego sztabu, prezas ministrów, ministrowie: dworu, komunikacji, rolnictwa i wewnętrznych, finansów i handlu, kontrolor państwa i zastępca ministerjum wojny, generał piechoty Poliwanow.

Nowy minister wojny.

Petersburska Agencja Telegraficzna ogłasza urzędowo, że cesarz Mikołaj przyjął podanie się do dymisji ministra wojny generała adjutanta Suchomlinowa i zamianował generała piechoty Poliwanowa kierownikiem ministerstwa wojny. Wersja więc o generale Kuropatkinie jako następcy Suchomlinowa narazie przynajmniej upada.

Zajęcie Tomaszowa i Strumiłowej.

Prasa niemiecka bardzo obszernie rozpisuje się o zajęciu Tomaszowa oraz Kamionki i Strumiłowej nad Bugiem, nadając tym pozycjom ogromne znaczenie i uważając że za będące nie do odebrania,

—::—

Żniwa.

Nie ma prawie miesięca w roku, w którym by nie dojrzewało zboże w jakiejkolwiek części ziemi. Główną ilość zboża produkuje się w umiarkowanej strefie północnej kuli ziemskiej, więc w Europie, Ameryce i Indjach. W Europie przypada żniwo w środkowej części na miesiące lipiec i sierpień, na północy na wrzesień i październik, w południowej na czerwiec. Już w maju dojrzewa żyto w Ameryce, w Syryi i Babylonji. Dawniejsi Izraelici obchodzili w czasie naszych Zielonych Świątek święto żniw. W Indjach przypada żniwo na luty i marzec. W południowej kuli ziemskiej, przypada żniwo na listopad i grudzień.

Różnica w czasie rozpoczęcia żniwa między Niemcami środkowemi i południowemi a Prusami Wschodniemi wynesi najwięcej dwa tygodnie. Na wchodzie rozwój wegetacji jest późniejszy niż na zachodzie. Wiosna rozpoczyna się na wschodzie cztery tygodnie później.

Na zachodzie jest bowiem klimat morski, na wschodzie zaś kontynentalny. Klimat morski odznacza się łagodną zimą a chłodnem latem, podczas gdy klimat kontynentalny ma ostrą zimę, natomiast gorące lato.

Wpływ klimatu zaznacza się także w składnikach żyta. Uprawianie w klimacie kontynentalnym zboże ma więcej białka, niż zboże w klimacie morskim. Pszenica angielska zawiera tylko 9 do 10 proc. białka, pszeniea niemiecka 12 do 14 proc., wschodnie-rosyjska 20 do 24 proc.

Wcześnie rozpoczyna się żniwo w Niemczech w okolicach cieplejszych nad górnym Renem i nad Menem.

W wielkiej części wybrzeży morza Północnego żyto dojrzewa dopiero w sierpniu albo wrześniu. W północnej Holandji, Fryzji i na wyspach fryzyjskich rozpoczyna się sprzęt żyta w pierwszych dniach sierpnia. Na wyspach północno-fryzyjskich i na przeciwległym lądzie dopiero do sierpnia.

Opóźnia się żniwo także na płaskowzgórzach i w górach. W niemieckich górach środkowych nie dojrzewa żyto przed połową albo końcem sierpnia. W górach Kruszcowych rozpoczyna się żniwo dopiero na początku września. Na Szląsku w dolinach rozpoczyna się żniwo około połowy lipca, w górach Olbrzymich zaś najwcześniej na początku września, często nawet dopiero w październiku, kiedy na zbożu, stojące na polu już śnieg padał.

Rozpoczęcie się żniwa zależy od klimatycznych stosunków. Największy wpływ ma temperatura. Także długość dnia, zwłaszcza w krajach północnych, odgrywa ważną rolę. Długość dni w lecie na północy przyczynia się do szybkiego rozwoju zboża. Dalej mają znaczenie opady. Tak zbytnia wilgoć, jak i zbytnia susza opóźniają żniwa. Obok wpływów klimatycznych zależy także od gatunku ziemi, czy żniwo rozpoczyna się wcześniej lub później. Na lekkiej ziemi żyto wcześniej dojrzewa, niż na ciężkiej.

—::—

1 Lipca 1915.

Data 1 lipca r. b. w dziejach naszego miasta ma znaczenie wyjątkowe. Zajęta w dniu 2 sierpnia 1914 roku o godz. 8 rano, przez wojska niemieckie, Częstochowa rządzona była od tej chwili przez Radę miejską, złożoną z b. Zarządu miasta oraz koeptowanych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa w liczbie ogólnej około 40-tu członków. Prezydentem miasta był poprzedni prezydent p. Jan Głazek, posiedzeniom Rady, odbywanym 2 razy w tygodniu co wtorek i piątek przewodniczył zazwyczaj dr. Józef Marczewski.

Dzień 1 lipca rozpoczyna nową epokę, bowiem z dniem tym miasto przechodzi pod prawa miejskie niemieckie, czyli rządzić niem będzie nowa Rada miejska złożona z 24-ch członków zatwierdzonych przez władze niemieckie, obradujących pod przewodnictwem burmistrza i nadburmistrza.

Zanim nowy skład Rady zostanie przez p. Landrata, jako przedstawiciela Rzędu Cywilnego z pośród dzisiejszych członków wybrany i przez władzę wyższą zatwierdzony—zarząd miasta sprawuje w dalszym ciągu prowizorycznie dotychczasowa Rada miejska.

—o—

KRONIKA

Rozporządzenia urzędowe.

Ogłoszenie.

Wszystkie łąki, nieskoszone do 10 lipca r. b. zostaną drogą przymusową skoszone, a właściciele utracą wszelkie prawo do odszkodowania.

Częstochowa, d. 29 czerwca 1915.

Niemiecki Zarząd Cywilny
Naczelnik powiatu
von Thaer.

—

O pożyczkę dla Magistratu.

Rada miejska na ostatniem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się do Komitetu węglowego o pożyczkę rb 1,000 na wypłatę pensji policji i rb. 500 na wypłacenie należności furmankom za zwózkę przy robotach miejskich.

Regulamin komisji szpitalnej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano i zaakceptowano regulamin komisji szpitalnej.

O chorą matkę.

Mieszkaniec Częstochowy p. M. Misiorowski prosił Radę miejską o umieszczenie w schronisku na koszt miasta jego chorej matki. Wskutek braku na te funduszów Rada musiała prośbie tej odmówić.

Etat policji.

Rada miejska zatwierdziła we środę listę płacy funkcjonarjószów policji za m. Czerwiec w sumie rb. 2,912.

Rb. 12,000 na polską szkołę średnią

W sprawie subsydjum miejskiego dla szkoły polskiej obradowano w dalszym ciągu na środowem posiedzeniu Rady miejskiej. W ożywionej dyskusji przyjmowali udział prawie wszyscy obecni radni. Jeden za drugim padały wnioski pp. M Jurakowskiego, W. Jabłońskiego, A Kołakowskiego, A. Frankego i ks. kan. M Fulmana; poprawki pp. mec. M. Kokowskiego i dr. J. Marczewskiego; uwagi pp. Z. Tomczyka, Ant. Januszewskiego. Ant. Janowskiego, Jak. Kohna i in. Zaznaczyć należy, iż konieczność subsydjonowania szkolnictwa polskiego uznawano jednomyślnie, a jeśli dyskutowano, to tylko co do niektórych stron formalnych oraz co do redakcji samej uchwały Rady. Przy poddaniu wreszcie wniosku zasadniczego pod głosowanie. „27 głosami postanowiono przyznać polskiej szkole średniej męskiej w Częstochowie stale subsydjum roczne, począwszy od roku szkolnego 1915—16".

W dalszej dyskusjii co do wysokości przeznaczyć się mającej na ten cel sumy były głosy: za wstrzymaniem się narazie od wyszczególnienia sumy i za powierzeniem rozpatrzenia tej sprawy i oznaczenia potrzeb szkoły przez specjalną komisję; były inne za przyznaniem to rb. 10,000, to rb. 8,300 plus mieszkanie, te znów za sumą ed rb. 10,000 do rb. 12,000 rocznie, wreszcie wniosek ks kan. M. Fulmana, żądający uchwalenia sumy maksymalnej rb. 12,000, z tem żeby komisja szkolna, specjalnie wybrana rozpatrzyła i przedstawiła w swoim czasie Radzie miejskiej do zatwierdzenia: komu, jak, na jaki cel i t. d. pinądze te wypłacić. Po oddaniu wniosku tego pod głosowanie.

„24 głosami zdecydowano określić maksymum subsydjum na rb. 12,000 rocznie. Powzięcie wczorajszej uchwały jest jednym z najpiękniejszych, aczkolwiek z obcego impulsu, ale chętnie spełnionych czynów obywatelskich naszego Areopagu. frg.

Wypłata.

Rada Miejska poleciła kasie miejskiej wypłacić p. Korneljuszowi Pietrzykowskiemu, skarbnikowi komisji gospodarczej i robót miejskich, rubli 500 na wypłatę robociany furmanom.

Nowa szkoła.

Pani Róża Włodowska uzyskała pozwolenie Rady Miejskiej na otwarcie 2-klasowej szkoły prywatnej z wykładowym językiem polskim — z warunkiem, żeby lokal szkolny odpowiadał wymaganym przez Hygienę warunkom.

Odmowa.

Pani Felicja Rygalska wniosła do Rady Miejskiej podanie o zezwolenie jej nadbudowę stodoły. Rada nietylko nie uznała uwzględnienia tej prośby za możliwe, lecz postanowiła prosić Dyrekcję Policji, aby wogóle budynki podobne nie powstawały bez każdorazowego zezwolenia.

W celu ożywienia naszego życia ekonomicznego.

Zastój w naszem życiu ekonomicznem wywołuje brak coraz większej ilości towarów, skutkiem czego następuje nietylko odpowiedni wzrost cen, lecz, co jeszcze gorzej, otrzymanie niektórych bardzo potrzebnych produktów staje się wprost niemożliwem. Tymczasem pierwsza z przytoczonych okoliczności daje nam wskazówki, jak do pewnego stopnia przynajmniej, zapobiedz drugiej: podrożenie cen pozwala nam chyba w niejednym wypadku powrócić do sposobów gospodarczych naszych przodków, t.j. do wyrabiania przedmiotów w domu, lub w małych warsztatach, zamiast w nowoczesnych olbrzymich fabrykach, produkujących coprawda taniej, lecz potrzebujących tak dużego obrotu, jakiego obecnie osiągnąć nie można. Dalej różne towary możnaby sprowadzić z zewnątrz, lecz tylko w większych ilościach, ce znów bez trudności da się osiągnąć, o ile kilku drobnych odbiorców zapotrzebowania swe wspólnie zakupią.

Aby jednak wyświetlić, co i ile w

tym kierunku zrobić można, należy przedewszystkiem zebrać dane co do rzeczywistych potrzeb.

W tym celu Centralny Komitet Żywnościowy na powiat częstochowski za zezwoleniem władz rozesłał do tutejszych przedstawicieli przemysłu i handlu kwestjonarjusze z następującemi rubrykami:

Spis najpotrzebniejszych mi obecnie artykułów.

1. Rodzaj towaru;
2. Gatunek;
3. W przybliżeniu potrzeba miesięcznie;
4. W przybliżeniu potrzeba na następujące 3 miesiące;
5. Cena za jednostkę w normalnych czasach;
6. Cena za jednostkę obecnie, tj. w czasie wojny;
7. Surogaty, które ewentualnie zastąpić mogą zwykle używany towar;
8. Uwagi.

Upraza się wszystkie firmy i osoby, interesujące się poruszoną sprawą nawet gdyby nie otrzymały pomienionych kwestjonarjuszy, aby zechciały przysłać możliwie w krótkim czasie odpowiednie dane do Centralnego Komitetu Żywnościowego na powiat częstochowski, Aleja III-cia nr. 52.

Projektuje się wezwać przedstawicieli rozmaitych gałęzi przemysłu, którym zebrany materjał informacyjny ma być przedstawiony dla naradzenia się nad sposobami złagodzenia sytuacji.

Z Komitetu żywnościowego.

Komitet żywnościowy przy Radzie Miejskiej m. Częstochowy zawiadamia, że spirytusu na składzie jeszcze nie posiada, wobec tego prosi mieszkańców o niezgłaszanie się po takowy do biura Komitetu, jak to już miało miejsce.

O nadejściu transportu spirytusu i rozpoczęciu sprzedaży będzie oddzielnie ogłoszone.

Z zebrania „Przemysłu i Handlu"

Wczoraj około godz. 4 i pół po południu w lokalu biura przy Alei II nr. 29 zebrało się przeszło 30 osób na doroczne zgromadzenie reprezentantów Częstoch. Towarzystwa Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu. Zebrani powołali na przewodniczącego dr. K. Zawadę, który ze swej strony zaprosił na asesorów p. p. A. Gawędzkiego i L. Nieprzeckiego na sekretarza zaś p. Jana Jancowskiego. Tuż obecni byli też przedstawiciele władz Towarzystwa w osobach p. p. Kendratowicza, Apanowicza i Kędzierskiego celem dawania wyjaśnień oraz delegat Częst. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego p. Jan Ozgowski. Rozpatrzenie sprawozdania zarządu za r. 1914 i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat wywołało wogóle ożywioną dyskusję, a wszczególności nawet przemówienie się członka zarządu z jednym z reprezentantów. Ostatecznie wyleniły się tu dwie alternatywy, czy odłożyć sprawozdanie pp. Ant. Janowski, A. Bess do następnego zebrania ogólnego reprezentantów, ewentualnie nawet do skończenia wojny czy też sprawozdanie i bilans rozpatrzeć i zatwierdzić (p. p. J. Dreuzer, Szczeciński). Przy głosowaniu 24 głosy przeciwko 10 były za zatwierdzeniem bilansu, co też zebranie uchwaliło.

Trzeci punkt z kolei porządku dziennego opiewał: wybory do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Tu powstałe pytanie: zarządzić wybory, czy też kadencję władz przedłużyć do następnego zebrania (p. Ant. Janowski). Ostatni ten wniosek przeszedł niemal jednomyślnie.

Po dyskusji nad podziałem zysków i strat (pp. A. Janowski i Szczeciński) projekt zarządu, aby ze względu na trwające jeszcze wypadki wojenne i konieczności liczenia się z możliwemi na przyszłość stratami, pozostałe do dyspozycji ogólnego zebrania rb. 4,193,51 przejść do kapitałów specjalnych—zatwierdzono.

Przyjąwszy do wiadomości oświadczenie zarządu, że dotychczas wydatki Towarzystwa za bieżący rok 1915 wynoszą tylko rb. 959 i stanowią niemal wyłącznie pensje urzędników i koszt lokalu, gdyż zarząd pracował dotychczas bez pensji, zebranie uchwaliło wszakże budżet roczny w wysokości przeszłorocznej, a więc rb. 10,800, redukując jedynie na wniosek p. E. Bruhla pensje zarządu z rb. 3000 do 2000.

Zakończyły obrady wnioski zarządu, dotyczące zmiany brzmienia paragrafu 47 punktu II celem dodania do prawa sprzedaży również praw nabycia nieruchomości, i paragrafu 80 dodatkiem słów: „jak również, dla zabezpieczenia swoich hypotecznych należności w wypadkach sprzedaży nieruchomości przez licytację, lecz nieruchomości taka winna być sprzedawana w ciągu roku od dnia jej nabycia". Obydwa te wnioski zebranie uchwaliło, ostatni z poprawką, skreślającą końcowe wyrazy: „w ciągu roku od dnia jej nabycia". Na tem obrady około godz. 8 wieczorem zakończono.

Za odnoszenie gazet.

Za odnoszenie listów z poczty do domów, jak wiadomo opłaca się po 3 kop. Jest to taksa przy odnoszeniu cedziennem przesyłanych pocztą gazet nie do zastosowania, przeto Rada miejska na średowem posiedzeniu na wniosek Dyrekcji policji uchwaliła obniżyć ją o jedną trzecią, czyli do 30 kop. miesięcznie.

Za opór policji.

Za opór policji oraz obrazy słowne pod adresem policji i członka komisji sanitarnej, sprawującego czynności służbowe, pociągnięte do odpowiedzialności małżonków Stan. Grabewskich, Krakowska nr. 49.

Za spóźniony przejazd.

Sporządzono protokół policyjny na pp. Biernackiego z Rakowa, wracających z miasta końmi po godz. 9 wieczorem, przyczem na wezwanie policji bryczka się nie zatrzymała.

Bójka.

We wsi Trzepizury w gm. Dźbów między kilku mieszkańcami wynikł spór, zakończony bójką i odwiezieniem dwu ciężko ranionych osób do szpitala w Częstochowie. Krwawy spór wynikł na tle praw do używalności łąki.

Zabawa parkowa.

Towarzystwo pomocy chorym żynom zwróciło się do Rady Miejskiej o udzielenie mu parku powystawowego na zabawę dobroczynną, jaką urządzić zamierza za zezwoleniem władz niemieckich. Rada do podania tego przychyliła się.

Na tropie bandytów.

„Kattowitzer Zeitung" pisze w Nr. 179 z dnia 30-go czerwca, co następuje:

W piątek milicja miejska dowiedziała się o ukazaniu się na ulicy Teatralnej oddawna poszukiwanych bandytów. Natychmiast na poszukiwania udało się kilku uzbrojonych w rewolwery milicjantów, bandytów jednak nigdzie nie było. Jak się wydawało udali się oni w kierunku Stradomia i stąd ku ulicy św. Barbary. Milicjanci podzieliwszy się na drobne oddziały poszli za ich śladem. Tu wkrótce w sbożu zauważono kilka podejrzanych osób, które na wezwanie, aby się zatrzymały, rzuciły się do ucieczki.

Dane więc za nimi kilka strzałów i rozpoczął się pościg. Dobiegłszy do skrzyżowania się ulic Kościelnej i św Wincentego bandyci rozbiegli się każdy w inną stronę. Jednego z nich policja ujęła w ul. Dobrej w pobliżu domu Kocyka, drugi wpadł w jej ręce dopiero wprost tylnej bramy Jasnogórskiego klasztoru na drodze, prowadzącej na Lisiniec. Tym dwu bandytom odebrano browning z 2 magazynami.

Po przyprowadzeniu do biura policji skonstatowano, że obaj ujęci są oddawna poszukiwanymi bandytami, mającymi wiele przestępstw na sumieniu.

Napad bandycki.

Pisaliśmy już w numerze niedzielnym o napadzie bandyckim pod Koniecpolem. Otóż szczegóły tego wypadku przedstawiają się, jak następuje: We wsi Przysieka w gminie Koniecpol około godz. 9 i pół wieczorem 5 nieznanych bandytów napadło na dwór Franciszka Dylewskiego. Znalazłszy w mieszkaniu tylko dzieci, bandyci posadzili je na piec. Najstarszej córeczce kazali pilnować, żeby młodsze dzieci nie krzyczały. Bandyci uzbrojeni w szable i karabiny, przetrząsnęli całe mieszkanie, przeszukali nawet meble, które porąbali, i zabrawszy zb. 900 gotówką papiery wartościowe i pościel, podejrzewając, że są w niej ukryte pieniądze, zbiegli bez śladu. Zuchwali bandyci obiecali dzieciom, że odwiedzą jeszcze zamieszkałego w tej samej wsi brata ich ojca Teofila Dylewskiego, który ich zdaniem ma posiadać rb. 1600 w złocie. Władze rozpoczęły natychmiastowe śledztwo.

Wyrok śmierci.

Sądem wojennym przy komendanturze łęczyckiej skazani zostali na śmierć za napady bandyckie i zbrojne rabunki na wsiach rebetnicy Stefan Flocharski i Antoni Walsak. Skazańcy zostali rozstrzelani.

Z sądów.

Wyrokiem sądu polowego przy komendanturze łódzkiej skazani zostali rosyjscy poddani:

1. ślusarz i mechanik Stanisław Mondral z Warszawy za zdradę wojenną na 15 lat ciężkiego więzienia z robotami przymusowemi.

2. kupiec Szloma Kaczanowski z Łodzi za fałszywe zeznania na rok ciężkiego więzienia z robotami przymusowemi czyli tak zw. „cuchthauz" oraz na 500 marek grzywny w razie niemożności jej zapłacenia na takież więzienie, licząc jeden dzień za 5 marek.

W dalszym ciągu rozporządzeniem łódzkiej Komendantury miejscowej skazani zostali:

a. kolporter gazet Antoni Remiszewski z Łodzi za rozpowszechnianie zabronionej gazety na 300 marek grzywny z zamianą na 30 dni więzienia.

b. kupiec Naftal Lastman z Łodzi za prowadzenie, wbrew zakazowi, pośrednictwa w wyrabianiu przepustek na 300 marek grzywny z zamianą na 60 dni więzienia.

c. właściciel drukarni Wolf Selmanowicz.

d. handlujący papierem Chaim Frank—obcej z Łodzi, za druk i rozpowszechnianie pocztówek o treści, nieuwstrzej dla wojska niemieckiego, każdy z nich na 3 miesiące aresztu i na 300 marek grzywny z zamianą na 60 dni aresztu.

e. robotnicy: Kazimierz i Józef Jędrzejewscy, Adam Promiński i Stanisław Stańczyk z Łodzi za usiłowanie kradzieży każdy na 6 tygodni więzienia.

O zapomogę.

Wiele osób zwraca się do Rady Miejskiej o zapomogę, czego Rada uwzględniać nie może, gdyż na to specjalnych funduszów nie posiada, natomiast istnieje w tym celu oddzielna instytucja Doraźnej Pomocy. Na ostatniem zebraniu Rady odrzucono z tych względów podanie Petrozeli Klema.

Potrzebni robotnicy.

Komisja pośrednictwa w pracy, Aleja II Nr. 16 otrzymała zapotrzebowanie na większą liczbę robotników:

do stalowni Julienhütte w Bobrek na Górnym Śląsku potrzeba: szmelcerów do pieców Martanowskich, płaca Mk. 3,50, — 11 szmelcerów do pieców Martanowskich, płaca Mk. 6,50, — murarzy, płaca 4,50,—ślusarzy, tokarzy i kowali, płaca Mk. 4,—zwyczajnych robotników, płaca 3,20, — prowadzących krany, płaca Mk. 5 25,—robotników do kokili, płaca Mk. 6,50,—elektromonterów na równy prąd, płaca Mk. 4.

Zgłaszać się należy bez zwłoki do biura Komisji pośrednictwa w pracy Aleja II Nr. 16

Rozsadniki zarazy.

Dzielnica staromiejska mianowicie ulice Garncarska, Senatorska, Nadrzeczna, Kozia, Mostowa i t. d wskutek nędzy zamieszkującej je ludności są pod względem hygjeny i warunków sanitarnych nader upośledzone. Tembardziej jest to niebezpieczne, że rozmyślnie jakby popierają ten smutny stan właściciele nieruchomości w tej dzielnicy. Oto ostatnio pociągnięto do kary siedmiu właścicieli domów między nr. 30 a nr. 86 na ul. Garncarskiej mianowicie: Korpela, Endelmana, Rotnera, Obermana, Miklego oraz H i K. Wnuka, jak również jednego z ul. Spadek

Z teatru.

Jakkolwiek Oskar Strauss nie do równywa ani bogactwem inwencji muzycznej, ani szerokością rozmachu Janowi, niezapomnianemu twórcy „Fledermausa" i „Barona cygańskiego", to jednak jego operetki mają w sobie pewnie nalotów modernistycznych ten sam charakter lekkiej beztroski, właściwej wiedeńczykom, która cechuje wszystkie utwory króla walców.

Dla tego to czaru walca straussowskiego operetki jego obiegły w ostatnim lat dziesiątku całą Europę, a z nich największą popularność zjednały sobie „Czar walca" i „Bohaterowie".

Iście wiedeński humor, jako ekrasa bałkańskich przygód po-wojennych p. Millera, jako bezkonkurencyjnego Summerie; nader dobrze usposobionej p. Celińskiej w głównej partji Nadiny; p. St. Claire, która w drobnej roli Maszy umie przykuć uwagę widza do siebie; p. Dzierżanowskiej—wybornej pułkownikowej i dorodnego majora Hanusza—sprawił, że publiczność przez wszystkie akty bawiła się doskonale.

Operetka wyreżyserowana nader starannie, ugrupowanie i ciągły ruch wśród zespiewanego chóru, wreszcie poprostu wyjątkowo pewna siebie, a w podnieceniu, jakie daje wykonawcom pełna sala, gra solistów wywoływały wielokrotnie huczne i zasłużone oklaski. Dość wspomnieć sekstet w akcie 2-gim i kwartet „gdy młodzian pannie zabrał cześć" w akcie 3-cim, a przedewszystkiem duet w akcie 2-gim p. Hanusza z p Celińską (walc „Ty, ty moje marzenie") zakończony chórem „a capella". W akcie 2-gim pp. Matuszewscy odtańczyli, na żądanie publiczności dwukrotnie kołomyjską własnego układu. Na zakończenie wspomnieć należy, że wczorajszy spektakl „pocieszenia" odbył się na cel dobroczynny przy szczelnie zapełnionej sali.

f r g a l.

Ze Zgierza.

Mord i rabunek.

W tych dniach popełniono tu ciężką zbrodnię. Przechodnie zauważyli dobywający się z zamkniętego sklepu kolonjalnego Chaima Lipowca dym, o czem zawiadomili policję.—Kiedy wywyższy drzwi, dostane się do wnętrza i opanowano ogień, oczom obecnych przedstawił się straszny widok:

Lipowiec leżał na łóżku zamordowany a w całem mieszkaniu i sklepie panował nieład, świadczący o rabunku.

Natychmiast zarządzono energiczne śledztwo.

Z Łęczycy.

Znaczny pożar.

Nocy sobotniej w Piątku pod Łęczycą na placu rynnowym szalał groźny pożar, który zniszczył: składy drzewa i belek, dwa domy mieszkalne, 8 zabudowań gospodarczych, 3 pojazdy, różne narzędzia rolnicze; nad to spłonęła krowa.

W czasie gaszenia pożaru wiele osób poniosło ciężkie poparzenia i okaleczenia. Szkody jeszcze nie ustalone, ale są znaczne.

Repertuar „Apollo".

Dziś w piątek—„Za oceanem" oper. w 3 akt. W próbach „Giejsza".

Teatr PARYSKI II Aleja 10.

Program na piątek d. 2 Lipca 1915 r.

Pierwszy pocałunek

Dramat w 3-ch wielkich częściach.

Listy wrogami kupnika

Ciekawe zdjęcia z natury

Pająk krzyżak (Natura)

Mina przy zakupach (Komiczny)

Narzeczony pod kluczem (Komiczny)

Tygodnik „Eiko" № 22

Aktualności z placu boju.

Uwaga: Tanie napotrzeby został w kilka elektrycznych wentylatorów Dużo powietrza!!

Zmiana programu w **Środy i Soboty**

Początek przedstawień o g. 4½ po poł

CENY MIEJSC: Kupon do loży 60 pf. Krzesło pierwsze 40 pf. Galerja 20 pf.

Teatr „APOLLO"

I Aleja 12.

Pod kierunkiem A. MILLERA.

Dziś w piątek dnia 2 Lipca r. b.

Za Oceanem

Operetka w 3-ch aktach B. Zapperta.

Przedstawienia odbyw. się codziennie

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Początek o g. 7 m. 15 wiecz.

Uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o to, skwer wpłacenia zaległości odnośnie należnego honoraru za kwartał bieżący, jednocześnie zawiadamiamy ozemie zawiadamiamy ze wszystkim zaległym, oym w odmienie zmuszeni wysyłkę naszego dziennika częstochowskiego

Robotnicy mają się stawić do robót ziemnych d. 5 Lipca 1915 r. zgłaszać się w Biskupicach pod Olsztyn o godz. 8 rano do starszego wojskowego, a do Gredziska pod Kiebuckiem o godz 6 i pół rano do starszego wojskowego. Zapłata 1 mk. dziennie i całodzienne utrzymanie i mieszkanie.

Maliny wyborowe na konfitury i soki, poczynszy od 5-ciu funtów i na pudy sprzedaje zakład ogrodniczy Hoffmana Róg Cerkiewnej i Ciemnej. 448—

Zgubiono weksel na sumę rb. 40 wystawiony przez Ch. L Dawidowicza na zlecenie Pinkusa Laks płatny 1 Sierpnia 1914 r. Pinkus Laks Spadek 3. 449—

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany Teatralna Nr. 9. 445—

Panienka poszukuje miejsca sklepowej lub jakiego kolwiek zajęcia Oferty w dodcu sub r. S. 444—

Praktykant do majątku potrzebny. Pierszeństwo posiadającemu wiadomości agronomiczne. Oferty składać w Administracji Gońca sub. „praktykant". 443—

Prośby i podania do władz niemieckich redaguje fachowo i skutecznie Jasna 2 m. 8 II piętro dom Zabłockiego. 662—

Wiśnie łotowki halinowskie najlepsze konfiturowe, już dojrzały Cena: 5 funtów 75 kopiejek Ogród Halinów Szkolna 20 róg Ciemnej. 447—

Rozsada słynnej kapusty halinowskiej, wyjątkowo, do sprzedania Halinów Szkolna 20 róg Ciemnej. 450—

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkeszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego".